Marek Mądzik
Źródło: *Kalendarz Lubelski* 1985

Z Lublina na Kaukaz

„Teraz łatwo pojąć, skąd tak sprzeczne o Kaukazie krążą zdania. Stary wiarus, powracający z bliznami z tej krainy, rozpowiada z zapałem o tem, co widział i czego tam doświadczył; ale w opowiadaniu miesza najróżnorodniejsze wypadki i miejscowości. Słuchacz nie umie zdać sobie sprawy z tego, co słyszy. A inny znowu, zwiedziwszy ten kraj, prawi dziwy niestworzone, fantazją uzupełniając to, co niedokładnie poznał lub usłyszał. Tak i piszący o Kaukazie: albo nam go ze zbyt poetycznej odmalowali strony, podwyższając piękności tak natury, jako i zalety mieszkańców, lub przedstawiają ich okrutnemi i drapieżnemi zwierzętami. Wprawdzie wszystkiego tam jest po trosze: dzikość i okrucieństwo obok tkliwych uczuć przyjaźni lub miłości; ponure i straszne przepaści i skał urwiska obok kwitnących rozłogów...”

(Wincenty Dawid, *Wspomnienie z podróży i wycieczek po Kaukazie*)

DLA wielu tysięcy Polaków, którzy w XIX w. za udział w walkach narodowo-wyzwoleńczych czy ruchach spiskowo-konspiracyjnych zsyłani byli w głąb cesarstwa rosyjskiego, miejscem wieloletniego czasem pobytu stały się garnizony wojskowe Kaukazu i Zakaukazia (Gruzja, Armenia, Azerbejdżan). Jednym z tych, którzy zawędrowali na Kaukaz, był — związany pochodzeniem i działalnością z Lubelskiem — Wincenty Dawid.

Urodził się w Szczebrzeszynie w 1816 r. Po ukończeniu szkoły elementarnej rozpoczął w 1827 r. naukę w miejscowym gimnazjum. Szkoła ta, z której wyszło wielu działaczy ruchu niepodległościowego, została przeniesiona w 1811 r. do Szczebrzeszyna z Zamościa przez ordynata Stanisława Zamoyskiego i była kolejno: szkołą wojewódzką (1819—1831), obwodową (1833—1834) i gimnazjum — do roku 1852, Po ukończeniu jej w 1837 r. Wincenty Dawid wstąpił na Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Petersburgu, zamierzając zdobyć zawód nauczyciela. W czasie pobytu w stolicy Rosji zetknął się z nielegalną literaturą. Wśród młodzieży polskiej studiującej w Petersburgu krążyło bowiem mnóstwo zakazanych wydawnictw — głównie utwory Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Wincentego Pola, historyka Joachima Lelewela. Sam Dawid w okresie studiów próbował także swoich sił na polu literatury i na łamach noworocznika „Niezabudka”, wydawanego w latach 1840—1844 przez Jana Barszczewskiego, ogłosił kilka utworów wierszem.

W 1841 r., po ukończeniu studiów, rozpoczął pracę jako nauczyciel w Suwałkach; wkrótce jednak, chcąc być bliżej rodziców, którzy nadal mieszkali w Szczebrzeszynie, przeniósł się do Lublina i otrzymał posadę w gimnazjum. Był to okres, w którym konspiracja niepodległościowa na terenie Lubelszczyzny rozwijała się

bardzo dynamicznie. Stanowiła ona ważne ogniwo ruchu konspiracyjnego, który w zaborze rosyjskim kontynuował tradycje programowe i organizacyjne Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Organizacją lubelską kierował Aleksander Karpiński, młody prawnik, którego Dawid znał wcześniej, a z którym po przybyciu do Lublina odnowił znajomość. Karpiński doprowadził w 1843 r. do połączenia lubelskiej organizacji spiskowej z warszawską, stając razem z Gerwazym Gzowskim i Władysławem Więckowskim na czele tego związku. On też wciągnął do spisku Dawida, który wkrótce stał się — obok Adama Grossa i Aleksandra Bielińskiego — najbliższym współpracownikiem Karpińskiego w „konspiracyjnej robocie".

Kiedy nastąpiły aresztowania, Dawid, zeznając przed Warszawską Komisją Śledczą, tak mówił o tym; „Teraz [...] zastanawiając się rozważniej, odkrywam w Karpińskim i polityczne dążenie, do którego i mnie nieznacznie wciągał. Często deklamując w kompaniach jakieś wiersze tyle mnie oswoił, żem także coś powiedział [...]. Jednego razu przeczytał jakiś artykuł własny o chłopach, dowodząc, że chłop najwięcej znaczy w życiu społecznym [...]. Jednego razu nawet powiedział, że rewolucja u nas żadna się nie uda, jeśli chłopi nie będą należeli do niej. Znowu mówił, że dzisiaj, gdyby było powstanie, inaczej by się powiodło niż przedtem".

Celem stowarzyszenia było przygotowanie wybuchu powstania, którego termin wyznaczono na lato 1843 r., najpóźniej na wiosnę 1844 r. Powstanie miało ogarnąć jak największy obszar kraju. Jednakże już w sierpniu 1843 r. władze natrafiły na ślady działalności związku, nastąpiły liczne aresztowania; w liczbie zatrzymanych znalazł się także Wincenty Dawid. Po trwających ponad rok czynnościach Warszawskiej Komisji Śledczej 17 listopada 1844 r. zapadły wyroki. Na najwyższą karę — do 15 lat ciężkich robót na Syberii — skazano m.in. Gzowskiego i Karpińskiego. Nauczyciel lubelskiego gimnazjum — Wincenty Dawid — uznany winnym czytania zakazanych książek, uczestnictwa w niedozwolonych rozmowach politycznych, został włączony jako prosty żołnierz w skład Korpusu Kaukaskiego. Taki wyrok spowodowały szczere zeznania, które m.in. obciążyły innych spiskowców. Nie oznaczało to jednak, iż był to łagodny wyrok. Służba wojskowa na Kaukazie uważana była bowiem za nie mniej ciężką karę aniżeli zsyłka na roboty w Syberii.

Podróż do miejsca przeznaczenia, którym stała się twierdza Groźny (położona nad dopływem rzeki Terek), odbywał Dawid najprawdopodobniej wiosną 1845 r. w towarzystwie Hieronima Pławińskiego, kolegi z gimnazjum szczebrzeszyńskiego, oraz Marcina Szymanowskiego. Obaj aresztowani w związku ze sprawą Gzowskiego i Karpińskiego, zostali także wcieleni do Korpusu Kaukaskiego. Podążali traktem przez Rostów nad Donem, Stawropol, poprzez stepy rozciągające się wokół kaukaskiego masywu. W Stawropolu spędzili tydzień w gościnie u Polaka z Podlasia, który osiedlił się tu po zakończeniu służby wojskowej.

Wychowany w nizinnym kraju, nie mógł Dawid nie podziwiać szczytów kaukaskich, których widok oznaczał dla niego kres wielomiesięcznej podróży. Urzeczony górami pisał: „W końcu Elborus [najwyższy szczyt Kaukazu, 5642 m] wychylił gdzieś w stepach daleko podwójne śnieżne czoło. Otóż witamy Kaukaz, kres tylumiesięcznych trudów, pracy i niewygód. Wzrok nasz chciwie wpatrywał się w tego białego olbrzyma, co sterczał pod niebo, mieszając się z chmurami. Jakżeśmy byli niekontenci, gdy rychło obłoki,

takie białe, jak on, zasłoniły go przed naszym wzrokiem. Tak pragnęliśmy oswoić się z tym olbrzymem i ze zjawiskiem kraju, który miał być dziedziną długiego naszego w nim pobytu”.

W Stawropolu Dawid rozstał się z Pławińskim. Dalej trasa jego podróży prowadziła przez Gieorgijewsk — Piatigorsk — Mozdok. Gieorgijewsk zwrócił uwagę podróżnika przede wszystkim z uwagi na funkcje militarne, mieścił się tu „główny skład artyleryjskich parków i wszelkiej broni" — jednym słowem — arsenał Kaukazu. Najwięcej uwagi zwracał jednak Dawid na otaczające środowisko naturalne, interesowała go geologiczna budowa pasm górskich, zadziwiała różnorodność wspaniałej przyrody, zmienność klimatu. Notował: „Godne są uwagi i podziwienia kaukaskie lasy, pokrywające mianowicie przedgórza północne i uzupełniające niziny i wąwozy. Tu rosną odwieczne dęby, buki, wiązy, jemioła i olcha. Na paśmie wapiennym też same dają się postrzegać drzewa, lecz na północnym paśmie, łupkowym, panującemi drzewami są sosny, brzozy a niekiedy cis pospolity. Południowe wapienne pasmo pokrywa się dębem, bukiem, wiązami, jabłoniami, gruszą itd. Lecz przedgórza południowe już nie tylko obfitują w lasy, jak północne; ale za to pod dostatkiem rośnie tu drzew owocowych: gruszki, śliwy, drzewa pigwowe, migdałowe, trześnie, brzoskwinie”.

Duże wrażenie zrobił na Dawidzie Piatigorsk — kaukaskie uzdrowisko o europejskim wyglądzie, tętniące życiem, zwłaszcza wiosną i latem. W Piatigorsku spędził Dawid kilka dni, a zwiedzając jego okolice, odbył pieszą wycieczkę na piatigorską „Gubałówkę” — górę Maszuk, u stóp której rozciągało się miasto.

Lata 1845—1853, kiedy Wincenty Dawid pełnił służbę wojskową w Korpusie Kaukaskim, były okresem szczególnie intensywnych walk prowadzonych z miejscowymi plemionami górskimi, okresem podboju Kaukazu przez Rosję. Bohater nasz uczestniczył w wydarzeniach wojennych głównie na terytorium Czeczenii; bliższe informacje o jego udziale w walkach z góralami są nader skąpe.

W 1848 r. Dawid, wraz z innymi Polakami, został przez władze oskarżony o udział w akcji spiskowej. Centrum spisku znajdować się miało w twierdzy Groźny, a jego celem miała być współpraca z powstańcami Szamila. Nastąpiły liczne aresztowania; dla zbadania sprawy powołano komisje śledcze w Groźnym i Temirchanszurze. Okazało się jednak, że oskarżenia pod adresem Polaków były bezpodstawne; wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni.

W latach pobytu na Kaukazie Dawid pozostał wierny literaturze. Należał do tzw. polskiej szkoły kaukaskiej, grupy poetów i pisarzy, których twórczość inspirowana była przez miejscowy folklor i którzy w swoich utworach sławili dzikość i piękno przyrody tego kraju, jak również życie górali. Zaliczali się do nich: Tadeusz Lada Zabłocki, twórca poematu Kazbek, Władysław Strzelnicki, autor Szkiców Kaukazu, Ksawery Pietraszkiewicz (Sonety Kaukazu), pamiętnikarze — Mateusz Gralewski, Hipolit Jaworski oraz Ignacy Dobrski, Leon Janiszewski, Marcin Szynumowski i wielu innych. Wysoko cenił Dawida Janiszewski pisząc, że był to „człowiek z talentem, z wysokim ukształceniem, a nade wszystko z zamiłowaniem nauk i pracy i z najszlachetniejszą dążnością”. Utwory o kaukaskiej problematyce ogłosił Dawid już po powrocie do kraju. W 1858 r. w „Bibliotece Warszawskiej” ukazały się jego Trzy podania kaukaskie. Za najlepsze dzieło

uważana jest poetycka „powieść kaukaska” — oparta na prawdziwym epizodzie z okresu walk Rosjan z góralami — pt. *Tehe*, czyli zburzenie aułu Dubby, wydana w 1860 r. w Warszawie. Autor dał w niej również wyraz rozczarowaniu i niepokojom, jakie zrodziły w nim długotrwałe i krwawe walki z miejscową ludnością. Pisał:

O kiedyż, moja gwiazdo przeznaczenia,
Wyrwiesz mnie spośród mordu i
Płomienia i przy kominku tylko w dźwięcznym
rymie
Pozwolisz nucić o wojnie i dymie.
Toż ja syn dolin, drzew i kwiatów
czciciel,
Ja, com leśnemu ptactwu szczędził życie,
Z bagnetem, z żagwią podpalacz,
burzyciel,
Dziś kroczę w leśne Czeczeńca ukrycie,
Pod cichą strzechę podkładam zarzewie,
Zwalam i palę dęby i modrzewie.

Termin zesłania upłynął Dawidowi w 1853 r. Powrócił do kraju i zamieszkał początkowo w Warszawie, w kilka lat później osiadły w Lublinie, gdzie od 1857 r. pracował jako nauczyciel w gimnazjum. Przez kilkanaście lat aktywnie uczestniczył w życiu literackim Lublina, redagował i wydawał „Kalendarz Lubelski”, pisywał do „Kuriera Lubelskiego” i „Gazety Lubelskiej”. Od 1882 r. mieszkał w Warszawie, gdzie zmarł w 1897 r., w wieku 81 lat.